

LL! on tour: Kibicowska Hellada, Kifissia - Panachaiki (2)

Wtorek, 24 stycznia 2023 r. godz. 14:00, źródło: Legionisci.com

Drugim spotkaniem przy okazji wizyty w Atenach było spotkanie na szczycie drugiej ligi, pomiędzy Kifisią i Panachaiki. Do wyboru było niewiele - w grę wchodził jedynie mecz piłki wodnej Olympiakos - Ethnikos, ale na waterpolo z udziałem Olympiakosu byliśmy już przed paru laty. A jako, że Panachaiki podawało informację, że wybiera się na wyjazd, wybór wydawał się jeszcze prostszy.

Fotoreportaż z meczu Kifisia - Panachaiki - 21 zdjęć Bodziacha

Spotkanie rozgrywane było na stadionie im. Jeorjosa Kamarasa, który znajduje się w Rizupoli, na przedmieściach Aten... W niewielkiej odległości (jedna stacja metra) od nowego obiektu AEK-u Ateny. Na obiekcie mogącym pomieścić 14,2 tys. widzów występuje Apollonu Smirnis, i to jego barwy i nazwę (na krzeselkach) posiada stadion. Patron obiektu, Jeorjos Kamaras to były zawodnik Apollonu. Przed dwudziestu laty, na dwa sezony, przeprowadził się tu Olympiakos. To wtedy zamontowano m.in. dach nad trybuną główną (jedyna kryta na tym stadionie), sztuczne oświetlenie oraz plastikowe krzeselka, bowiem Olympiakos grał wówczas także w Lidze Mistrzów.

A.E. Kifisia F.C. to klub z północnej części Aten, dzielnicy Kifisia, założony w 2012 roku. Posiada swój stadion "Zirineio", który ma dwie trybuny o łącznej pojemności 1400 miejsc (w tym trybunę dla przyjezdnych na 300 osób), ale po awansie na zaplecze ekstraklasy obiekt ten przestał spełniać wymogi, w związku z czym przenieśli się na niespełna 5-tysięczny Kessariani Stadium "Michalis Kritikopoulos". Tam występowali jeszcze na początku obecnego sezonu, ale w ostatnich miesiącach przenieśli się na stadion Apollonu Smirnis.

Można znaleźć informacje, że Kifisia posiadała grupę kibicowską "Kifissia Ultras", a także utrzymywała przyjazne relacje z "Drosia Ultras Gate 3" oraz "Raptors Nea Erythrea Club". Obecnie niestety ekipa nie udziela się na meczach swojego klubu. Czy ma to związek z wyprowadzką na inny obiekt - tego nie udało się nam ustalić.

{YOUTUBE=dBIKfRx1Vhk}

Na stadion Apollonu docieramy, jak to w Atenach, metrem do stacji Ano Patissia, skąd mamy raptem 700 metrów do przemierzenia pomiędzy bardzo niską zabudową, która różni się znacznie od centralnej części Aten. Na tyłach stadionu działa jedna kasa biletowa, w której można kupić wejściówki na sektory gospodarzy (10 i 15 euro) oraz do klatki gości (10 euro), a także klubowe szaliki. Wejście na stadion bez żadnej większej kontroli, a okazuje się, że tańsze wejściówki oznaczają niestety krzeselka upier...ne jak stół Durczoka. Cateringu brak, ale raz na jakiś czas po trybunach przechodzi starszy jegomość, którego spotkaliśmy dzień wcześniej na Eurolidze, który sprzedaje popcorn, piwo i inne napoje. Te nie cieszą się większym zainteresowaniem, bo jak się okazuje, lokalni kibice wnoszą na stadion wszystko, czego im potrzeba. Tj. całe siatki browarów i inne napoje oraz przekąski. W trakcie spotkania nasza delegacja, którą same piłkarskie zawody porywały nieco mniej, ruszyła wzorem miejscowych, do jednego z lokalnych sklepów na podobne zakupy. Oczywiście ponowne wejście na stadion bez żadnych problemów.

Kibice gości, zgodnie z zapowiedzią, dotarli na miejsce na czas (mecz rozpoczął się o 13:45). Patras to trzecie co do wielkości miasto w Grecji, liczące ok. 170 tysięcy mieszkańców. Mieli do pokonania 215 kilometrów i mniej więcej 2,5h jazdy. Panachaiki Gymnastiki Enosi ma na swoim koncie dwa starty w europejskich pucharach, ale miało to miejsce dawno temu, a od wielu lat zespół występuje w drugiej lub trzeciej lidze. Ostatni awans na zaplecze ekstraklasy wywalczyli w minionych rozgrywkach, więc obecna wysoka lokata (druga) w tabeli jako beniaminka to na pewno spory sukces.

"Nortenos Patras" to ekipa, która potrafi wystawić nawet parotysięczny młyn na najważniejszych meczach. Tak na przykład

prezentowali się przed czterema laty na spotkaniu z PAOK-iem (a nawet na meczach II-ligowych dopinguje całkiem spora liczba kibiców, a na trybunie pod dachem zasiada ok. 7 tysięcy osób):

{YOUTUBE=UiFAahqXAmY}

Oprócz piłkarzy swojego klubu, wspierają także sekcje halowe (kosz i siatka), gdzie podobnie jak na stadionie, prezentują oprawy. Do ich prezentacji wykorzystują właściwie wszystkie znane w świecie ultras elementy - tj. kartony, malowane sektorówki, serpentyny i oczywiście pirotechnikę.

{YOUTUBE=jggiH7Fmmjo}

Na stadionie Apollonu, fani Panachaiki pojawili się w ok. 300 osób, z których mniej więcej połowa prowadziła regularny doping przez całe spotkanie, pozostali zaś to typowi oglądacze piłki. Trzeba przyznać, że dopingowali naprawdę nieźle, jak na brak zadaszenia i dość marną godzinę, do której jednak musieli już przywyknąć, bowiem większość spotkań na drugim poziomie rozgrywkowych rozpoczyna się o tej porze. Zarówno w piątki, soboty, niedziele, jak i... poniedziałki. Tak, o 13:45 w poniedziałki. Fani z Patras wywiesili kilka swoich flag, dwie-trzy cały czas trzymali w rękach, skacząc z nimi podczas śpiewania. Sektor gości na stadionie Apollonu zazwyczaj znajduje się właśnie tam, gdzie zasiedli "Nortenos Patras". No chyba, że z Apollonem Smyrnis gra np. Olympiakos albo inna większa ekipa ze stolicy - wówczas przyjezdni mogą liczyć na ok. 3 tysiące wejściówek na innej trybunie.

Niestety ze strony Kifisii brak jakiegokolwiek dopingu. Było trochę osób w barwach - głównie dzieciaki z ichniejszej akademii, i to one parokrotnie wznosiły okrzyki. Głównie po bramkach, bo trzy gole zdobyli właśnie gospodarze. Najbardziej wkur...ca była głośność melodyjek puszcanych po bramkach - zupełnie powariowali. Jeśli zaś chodzi o sam poziom piłkarski, to był to wybitnie mecz dla koneserów, na bardzo podobnym poziomie, co większość spotkań w polskiej I lidze. A co ciekawe 21-letni grajek z Ghany, który przez całe spotkanie potykał się o własne nogi, strzelił dwie bramki dla gospodarzy.

Niekorzystny wynik nie załamał przyjezdnych i ci do samego końca śpiewali głośno i melodyjnie. W trakcie spotkania odpalili jedną racę. Oczywiście, jak ma to miejsce w Grecji, bez żadnego maskowania, i bez żadnych konsekwencji. Panachaiki pokazali się z bardzo przyzwoitej strony. My tuż przed końcem wybiliśmy ze stadionu, żeby zdążyć na mecz siatkarek Panathinaikosu z PAOK-iem. Dwa dania główne mieliśmy natomiast w planach na kolejny dzień.

Fotoreportaż z meczu Kifisia - Panachaiki - 21 zdjęć Bodziacha

Kibicowska Hellada, Sekcyjny Panathinaikos (1)